Warszawa, 21 Listopada 1887 r. № 47 Dnia 9 listopada 1887 roku.

KORRESPONDENT
ROLNICZY. HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

Stosunek między jakością roli a wielkością nasienia.

Stosunek między jakością roli a wielkością nasienia zależy od objawów rozwoju rośliny. Drobne nasiona, jak rzep, koniczyna i t. d. dostarczają kiełkom mało nadzwyczaj substancyi białka; młoda roślina skazana jest od samego początku na azotowe pożywienie roli i posiadać go powinna w dostatecznéj ilości, w przeciwnym razie nie wzrośnie silnie, mianowicie szybko nie rozwinie w odpowiedni sposób swych korzonków. Rzep już przed zimą powinien rozgałęzić swe korzenie głęboko w ziemi, powinien przed zimą rozwinąć znaczną ilość liści, w celu wytworzenia znacznego materyału twórczego, który u-dziela się łodydze i tam się gromadzi. Daleko rozgałęzione korzonki z wiosną szybko dostarczą roślinie dostatecznéj ilości części pożywnych, a w łodydze nagromadzony materyał organiczny rozwinie w krótkim czasie obszerną rozłożystą roślinę, i w tém właśnie leżą główne warunki znacznéj produktywnéj działalności. Rzep wymaga przeto dobrze przygotowanéj, bogatéj w pożywne składniki roli; nawóz powinien być rozłożony, składniki pożywne w znacznéj ilości rozpuszczone, tak, iż kiełek natychmiast przyjmować pożywienie jest w stanie. Niezbędnym więc warunkiem dobrego rozwoju rzepiu jest bogactwo azotu w roli. Również i koniczyna wymaga do korzystnego wzrostu niejakiego zapasu azotu w roli; brak azotu często jest przyczyną lichego rozwoju koniczyny. Jeśli koniczyna po sprzęcie pokrywającego ją zboża, wątły przedstawia widok, wtenczas pomoc bogatego w azot nawozu, albo polewanie gnojówką, nader korzystne wydać może rezultaty. Drobnonasienne rośliny wiosenne, mianowicie rośliny oleiste i buraki wymagają gruntu bogatego w składniki pożywne, a głównie w azot. Składniki te powinny być w znacznéj ilości rozpuszczone, aby pochłaniać je mogły łatwo młode korzonki. Odmienne panują stosunki przy roślinach o wielkiém nasieniu. Nasiona te zawierają tak znaczną ilość organicznego materyału twórczego, iż rozwiną swe korzonki i wytworzą znaczny obszar liści, bez czerpania składników pożywnych z ziemi. Zanim wyczerpie się nasienie, dostarczą korzonki znacznych ilości części pożywnych roślinie, a liście wytwarzają z azotu i węglika czerpanego z powietrza dostateczną substancyę organiczną, a gdy organiczny materyał twórczy się wyczerpie, posiadają już rośliny znaczny obszar liści i silnie rozgałęziony korzeń. Najkorzystniéj pod tym względem wyposażone są wielkoziarniste jarzyny. Nasienie ich bogate jest w azotową organiczną substancyę, która przemieniając się przy kiełkowaniu w białko, przedewszystkiém do rozwoju kiełka się przyczynia. W następującéj tabelce podajemy zawartość azotowych organicznych składników w niektórych nasionach:

Łubin	34,5	procentów
Bobik	25,5	„
Groch	22,4	„
Wyka	27,5	„
Soczewica	23,0	„
Pszenica	13,0	„
Owies	12,0	„
Żyto	11,0	„
Jęczmień	9.5	„
Gryka	9.0	„

Wielkość nasienia i nadzwyczajne tegoż bogactwo w azotowe organiczne składniki tłómaczy objaw, iż łubin udaje się nawet na najuboższych piaskach, rozszerza on kosztem nasienia swe korzonki daleko w roli. Korzonki te za pomocą licznych organów konsumcyjnych gromadzą nieznaczne składniki pożywne i dostarczają ich roślinie, podczas gdy z nasienia wyrosłe liście czerpią pożywienie azotowe. Wyka i soczewica, których nasienie nie jest wprawdzie wielkie, ale za to nader bogate w azotowe organiczne substancye, także rozwijają w swéj młodości znaczne korzenie w gruntach dość ubogich w składniki pożywne. Nasiona roślin kłosowych przy średniéj wielkości stosunkowo są u-bogie w azotowe składniki, rozwój ich korzonek kosztem jedynie nasienia jest w skutek tego dość lichy; wymagają więc one zaraz przy siewie dość znacznéj ilości rozpuszczalnych części pożywnych, jeśli natychmiast w pierwszym czasie silnie się mają rozwinąć.

Podług tych wyżéj opisanych właściwości poszczególnych roślin stosować się trzeba przy przygotowaniu roli pod siew.

Odnośnie do nawożenia i uprawy chemiczny i fizyczny skład ziemi w czasie siewu nader jest rozmaity. Stanem najodpowiedniejszym jest tak zwana dojrzałość, t. j. gdy obornik się rozłożył i zmieszał możliwie dokładnie z ziemią, składniki pożywne odłączyły się po części od mierzwy i złączyły się chemicznie z ziemią; z tego wytworzył się odrębny skład części pożywnych, który najlepiéj odpowiada roślinom. Dojrzała rola jest luźną, powietrze mając do niéj łatwy przystęp, powoduje rozkład części pożywnych i odpowiedni układ pożywienia roślinnego; wilgoć ziemi zawiera w stosunkowo dość znacznéj ilości rozpuszczone części pożywne, inna część pożywienia znajduje się w stanie ułatwiającym rozpuszczanie się składników w wodzie, przez co służyć mogą za bezpośredni pokarm korzonków rośliny. Inne objawy, uważane często za charakterystyczne oznaki dojrzałości, jako to kruszenie się roli, ciemniejsza barwa, pokrycie się ziemi drobnemi roślinami, są mylne. Objawy te przy silném nawożeniu obornikiem wtenczas dopiero się okażą, gdy nastąpi zupełna zamiana w próchnicę (humifikacya) organicznych substancyj mierzwy, co często dopiero przy drugim płodzie następuje, a w ciężkiéj, zwięzłéj ziemi zwykle wcale nie ma miejsca przynajmniéj tak długo, dopóki rola przez dłuższą kulturę do znaczniejszego bogactwa w próchnicę nie dojdzie; przy słabém nawożeniu obornikiem powyższe objawy także spostrzedz się nie dadzą. Co najwyżéj przy czystym silnie i rychło nawiezionym ugorze objawy te już w jesieni na uprawioném polu spostrzeżemy.

Najgłówniejszym warunkiem sprowadzenia dojrzałości pola jest dokładne przegnicie części roślinnych, przez co umożliwia się dokładne ich zmieszanie z rolą za pomocą uprawy. Przegniły nawóz jesteśmy w stanie równo rozdzielić w ziemi, nawóz taki prędzéj styka się z powietrzem, niż leżący w kupach, i łatwiéj się przemienia w odpowiednie pożywienie dla roślin. Chociaż w świeżo nawiezionéj polu już w czasie siewu część nawozu zamieni się w próchnicę, to jednakowoż zupełna przemiana odbywa się dopiero późniéj, pod pierwszym płodem; w ciężkiéj zwię

złéj ziemi znacznie później. Przyczynia się znacznie do przyspieszenia dojrzałości pola używanie dobrze przegniłego nawozu. Nawóz taki łatwo się rozpada pod działaniem powietrza, i kilkakrotne poruszanie przez uprawę rozdziela go równo w ziemi. Mniéj lub więcéj słomiasty nawóz gnije dopiero w ziemi, co dość znacznego wymaga czasu.

Wszystkie drobnonasienne rośliny, które z młodości silnie rozwijać się powinny, wymagają dojrzałéj roli. Korzonki roślin powinny natychmiast znaleźć w ziemi odpowiednie i dostateczne pożywienie. W nawiezionéj, lecz niedojrzałéj roli nie znajduje młoda roślina odpowiedniego pokarmu, a przytém nawóz jeszcze bardzo nierówno jest rozłożony. Niektóre roślinki napotykają nadmiar mało odpowiedniego pożywienia, inne znów skazane są na pokarm nader lichy i wiele przejdzie czasu, zanim ich korzonki dostaną się do bogatszéj w części pożywne warstwy ziemi. Zimowe rośliny oleiste, a przedewszystkiém rzep, wtenczas tylko odpowiednią znajdą dojrzałość roli i wtenczas jedynie dostateczne wydadzą sprzęty, jeśli rola z końcem maja lub początkiem lipca została nawieziona. Późniejsze nawiezienie w wyjątkowych chyba wypadkach zadowalające wyda żniwo. Z téj też przyczyny pomimo licznych doświadczeń, przy uprawie rzepiu dotychczas przynajmniéj bez ugoru obejść się nie można. A przecież jest dość ważném zadaniem racyonalnéj uprawy usunięcie ugoru i wynalezienie sposobu, za pomocą którego siew roślin oleistych w ścierniska roślin kłosowych i t. d. odpowiednie wydawałby sprzęty. Cel ten zdaniem mojem osiągnąćby można dodatkiem do zwykłego obornika kompostu, bogatego w azot, alkalie i kwas fosforowy. Kompost ten składać się np. powinien z bogatéj w próchnicę ziemi i superfosfatu (mniéj więcéj 100 funtów na morg 300-prętowy); ziemię mógłby zastąpić torf ulepszony ziemią, w ogóle za podstawę kompostu użyć należy bogatéj w próchnicę ziemi. Kompost ten trzeba przygotować z wiosną, przerabiać go kilkakrotnie i polewać gnojówką. W czasie siewu rzepiu wytworzy się w tym kompoście odpowiednie dla młodych roślin pożywienie. Kompost ten rozsiać i przywlec można po uskutecznionym siewie rzepiu. Drobnoziarniste płody wiosenne, rośliny oleiste wiosenne, buraki wymagają również zupełnie dojrzałéj roli. Jeśli już w jesieni nie nawieziemy pola i nie damy dwóch orek, wtenczas przy zwyczajnych warunkach klimatycznych, dojrzałość nie nastąpi dość wcześnie z wiosną. Dodatek kompostu do zwykłego nawozu korzystne bez kwestyi wyda rezultaty. W niektórych miejscowościach wywożą nawóz pod wiosenne rośliny olejne przeznaczony, przed zimą lub podczas zimy, rozrzucają go natychmiast i przyorują z wiosną. Sposób ten ganiony przez niektórych rolników, zasługuje na uwzględnienie. Korzystne rezultaty téj metody polegają nietylko na fizycznéj właściwości pokrywającego ziemię nawozu, ale przedewszystkiém w tém, iż deszcz i woda z topniejącego śniegu wyługują mierzwę, a wyługowane składniki pożywne rozdzielają się równo w roli i prędzéj przemienią się w odpowiednie pożywienie dla roślin. Z drugiéj jednakowoż strony trzeba przy tym sposobie mieć na uwadze, iż gwałtowne ulewy lub roztopy odprowadzić mogą znaczną ilość tych najcenniejszych części mierzwy z naszego pola na grunta sąsiada. Przy uprawie buraków cukrowych użycie kompostu dość jest rozpowszechnione; dbać jednak trzeba, aby kompost ten bogaty był w azot, sole alkaliczne i kwas fosforowy, i żeby już przed rozsianiem utworzył odpowiedni pokarm dla roślinny, dodatek ziemi i odpowiednio długie odleżenie skutecznym są na to środkiem.

Rośliny kłosowe jedynie na dojrzałéj roli zupełnie dostateczne wydadzą sprzęty. Najlepiéj się też udadzą w drugiém miejscu płodozmianu, w ogóle jednakowoż zadowalają się te zboża tak w młodości jak i późniéj mniejszą ilością rozpuszczonych składników pożywnych, niż wyżéj opisane drobnonasienne rośliny. W gruncie o wysokim stopniu kultury zboża kłosowe nawet na świeżym nawozie korzystnie rozwijać się mogą, ponieważ tutaj korzonki młodych roślin dostateczne jeszcze znajdą pożywienie, aby za pomocą organicznego materyału twórczego nasienia, pierwszemu rozwojowi rośliny odpowiedniéj dodać energii; należy tylko dbać o to, aby siew nie nastąpił natychmiast po nawiezieniu pola, bo tworzący się początkowo z nawozu pokarm azotowy nie oddziaływa korzystnie na rośliny kłosowe; rychłe nawożenie zawsze jest najgłówniejszym warunkiem korzystnego rozwoju. Na gruncie ubogim świeży nawóz pod rośliny kłosowe, rzadko kiedy korzystne wydaje rezultaty. Dojrzałość następuje za późno, a młode korzonki nie znajdują odpowiedniego pożywienia do swego rozwoju. Rzecz jasna, że rośliny kłosowe na rychło nawiezionym ugorze pod tym względem czynią wyjątek.

Wielkoziarniste rośliny o bogatych w azot nasionach, jako też kartofle nie wymagają do siewu dojrzałéj roli. Można je siać natychmiast po nawiezieniu, a nawet przyorywać je razem z mierzwą. Ostatni ten sposób praktykuje się niejednokrotnie przy kartoflach; wielu rolników poleca go także przy siewie bobiku i grochu. Zdaniem jednakowoż naszém korzystniéj jest pod kartofle i pod rośliny, które na ziarno sprzątać zamyślamy, wywozić mierzwę przed zimą lub w czasie zimy, rozrzucić ją natychmiast, a z wiosną przyorać, rośliny bowiem znajdą zaraz przy pierwszym swym rozwoju grunt jakościowo i ilościowo bogatszy w części pożywne, a zarazem zmniejszy się znacznie niekorzystny wpływ pierwszego wytwarzającego się z nawozu pożywienia, objawiający się w bujnym rozwoju liści, silném kwiciu, a braku dostatecznego nasienia. W razie, gdy uprawiamy wielkoziarniste rośliny na paszę, najkorzystniéj jest siać je natychmiast po mierzwie lub równocześnie z nawożeniem. Słomiasty nawóz najlepiéj zużywać pod tego rodzaju rośliny pastewne; pod kartofle jednakowoż i rośliny, które hodujemy na ziarno, należy nawóz słomiasty rychléj wywozić.

Okopywany bobik i nawożone rośliny pastewne pozostawiają rolę w nadzwyczaj korzystnym stanie fizycznym, a następująca po sprzęcie uprawa tworzy dojrzałość, zapewniającą roślinom kłosowym najlepsze stanowisko w płodozmianie, mianowicie na ciężkim, zwięzłym gruncie bobik, na lżejszym wyka (sprzątnięta na paszę).

Z pomiędzy wielkoziarnistych roślin tworzy kukurydza uprawiana na ziarno wyjątek, wymaga ona dojrzałéj roli, ponieważ plon jéj zależy od nadzwyczaj szybkiego w piewszym czasie rozwoju, a niezbędne do tego warunki znaleźć może w gruncie dojrzałym. Jedynie na gruncie o nader wysokiéj kulturze nawóz wiosenny korzystny sprzęt wydać jest w stanie. Zresztą uwzględnić należy, że nasienie kukurydzy nader jest ubogie w azotową organiczną substancyę, zawiera ono około 10 procent tych składników.

Bujne koniczynisko lub starsze lucerniki posiadają znaczne ilości resztek roślinnych. Resztki te równo rozdzielone w ziemi, a przytém bogate w azot i mineralne części pożywne, wprawiają przy niejakiéj uprawie rolę w stan nader odpowiedni do pierwszego rozwoju roślin. Pola więc te najkorzystniejsze są pod uprawę płodów, które do pierwszego rozwoju wymagają roli dojrzałéj.

x

Tworzenie nowych odmian roślin rolniczych.

W pięćdziesiąt lat podwaja się ludność w krajach europejskich, a jeszcze prędzéj w amerykańskich. Z ludnością podwaja się zapotrzebowanie płodów rolniczych, szczególnie żywności. Ciągłe doskonalenie się przewozu osób i towarów zapobiega głodom, które w przeszłych wiekach pomimo mniejszego zaludnienia częstemi bywały. Zboże i inne rośliny pokarmowe, tudzież zwierzęta jadalne stały się artykułami wielkohandlowemi i przeważającemi w przewozie nad innemi towarami. Zestawiwszy wzrost ludności z różnemi środkami ułatwiającemi ludziom wyżywienie się, byłaby zadziwiającą niedbałość w doskonaleniu roślin pożytecznych, szczególnie pokarmowych. Przed dwudziestu pięciu laty należało tylko do prac naukowych, robionych przez ciekawość, zapłodnienie słupka jednéj rośliny kwitnącéj pyłkiem pręcików kwiatowych drugiéj. Tym sposobem wytwarzano częściéj mieszańce dwóch gatunków, niż mieszańce dwóch odmian jednego gatunku. Mieszańce powstałe z dwóch gatunków są tak nietrwałe, że się już w kilku pokoleniach wyradzają w jeden lub drugi gatunek, z którego pochodzą mieszańce; zaś z dwóch odmian jednego gatunku utrwalają się w swych własnościach przez staranną hodowlę i wykluczanie od rozpłodu wszystkich odrodków. Przez różne wytwarzanie coraz użyteczniejszych odmian roślin pożytecznych doszła kultura do różnic tak wielkich między odmianami pospolitemi, czyli mniéj lub więcéj zaniedbanemi, a odmianami starannie dobieranemi, jaka jest między owocami dzikiemi a hodowanemi, między szparagiem dzikim, a szparagiem hodowanym, to jest, że w jednakowych warunkach odmiana ulepszona daje od 25 do 300% więcéj pożytku niż odmiana zaniedbana. Zaniedbaną jest każda rasa zwierząt i odmiana roślin, w któréj

do rozpłodu dopuszczane są osobniki dobrego pochodzenia, ale niedosyć zdarzone, aby były doborowemi. Do wielkiego postępu w hodowli roślin pokarmowych, należy prócz ulepszonéj uprawy roli i sztucznych nawozów, przedewszystkiém dobór nieustanny celujących rozpłodników. Częścią rozpłodową jednych roślin rolniczych jest nasienie, niektórych pączki łodygowe, innych bulwiaste, innych jeszcze cebulowate. Nowe odmiany powstaią częścią przez sztuczne zapłodnienie, częścią przez zapłodnienie dokonywane przez owady, wiatry, burze i inne jeszcze dobrze nieoznaczone przyczyny. W porównaniu do hodowli odmian doborowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj jest europejska karłowatą i zaniedbaną. Hodowanie doborowych odmian roślinnych może kilkuset tysiącom osób nowych zarobków dostarczyć, może ich dostarczyć rolnikom, naukowym miłośnikom przyrody, kupcom i pośrednio rękodzielnikom i fabrykantom. Dla tego niech wolno będzie pomówić nieco o tém, jak ta sprawa stoi w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj.

Amerykańskie składy nasion są po większéj części bardzo wielkie i mają swoje własne posiadłości ziemskie i rozległe pola doświadczalne. Np. skład H. Sibley w Rochester i Chicago ma 40,000 akrów w stanie Illinois, dzierżawione od niego przez kilkuset rolników. Prócz tego posiada ziemię w innych stanach, czyli prowincyach. Składy wielkie przeznaczają zwykle jeden mały folwarczek na próby. Tu się hoduje nowości osobliwe, wszystkie odmiany ulepszone, które się ma do sprzedania, i prócz odmian nowych, stare na nowo zachwalane i podawane za nowe. Hodowla ta jest tylko próbną. Ilości tu otrzymywane są za małe, aby były czém więcéj niż próbnemi.

Państwowa czyli rządowa kontrola sprawdzająca czystość, rostkowanie i t. d. nasion sprzedawanych, nie istnieje w Stanach Zjednoczonych. Kontrolą tą zajmują się sami właściciele składów i przyznać im trzeba porządek i rzetelność zupełnie zadowalającą dla publiczności. Szachrajstwa w tym względzie, powszednie w Europie, przyniosłyby tam składnikom wielkie szkody i są nieznane. W folwarku doświadczalnym bada skład nietylko odsetek rostkowania każdego nasienia swego i odsetek w niém chwastów, ale zarazem własności każdéj odmiany przez cały czas jéj wzrostu.

Reklama kwitnie w tym handlu w sposób właściwy Yankesom i nieznany w innych państwach Ameryki. Ceny odmian nowych lub podawanych za nowe są wysokie, bardzo poważne i zyskowne dla składów. Szachrajstwa są w tém prawie niemożebne. Przed kilku laty skarżyli się rolnicy sądownie na jeden skład, że im przez omyłkę zamiast roślin żądanych inne poprzesyłano. Mimowolność błędu była tu widoczną. Mimo to skazał sąd winnych na kary i wynagrodzenia bardzo znaczne. Być może, że i w téj omyłce była zamierzona reklama i zrobienie sobie rozgłosu. Fortele kupieckie bywają różne, a Yankesi celują w nich. Zamęt w nazywaniu odmian doborowych utrzymuje się przez to, że każdy skład swoim odmianom nadaje nazwy. Próby w nowojorskiéj stacyi wykazały, że pod jedenastu różnemi nazwami od 1882 do 1884 roku sprzedawane odmiany doborowe grochu były jedną i tą samą odmianą. Były to zatém odmiany: filadelfia extra early, clevelands first an best (filadelfijska pierwsza i najlepsza), ferry first and best, Sibley first and best, cornbur first and best, henderson first of all, cleveland rural New yorker, torburn extra early markel i t. d. Tego rodzaju fortele kupieckie są zupełnie bezkarne, doznaje się przez nie zawodu, ale skarżyć się sądownie na nie nikt nie może. Zdarza się, że niektórzy rolnicy, zachęceni nową nazwą, kupują do siewu nasienie odmiany, którą od kilku lat mają u siebie i dostali przed kilku laty od tego samego składu pod inną nazwą. Na to niepotrzeba Ameryki, przypadki te są powszedniemi w Europie. Na kilka różnych odmian w jednym i tym samym katalogu i roku jest rzeczywiście różnych najwyżéj połowa. Tę samą odmianę powtarza się 2, 3 i więcéj razy pod różną nazwą. Gdyby przyszło do sprawdzenia, powiedziałoby się, że niedostające odmiany są wyczerpane przez sprzedaż. Skład jest tém więcéj rzetelny, im mniéj odmian w swym katalogu podaje. Amerykańskie składy nasion są kolosalne i postępowanie w nich wzorowe dla uniknienia zamieszek i błędów. Pierwszym, lub do pierwszych należącym jest skład Sibley'a, jest jeden w Chicago, drugi w Rochester. Budynek jego w Chicago jest 10-piętrowy. Jedna połowa służy właścicielowi na skład nasion rozpłodowych wszelkiego rodzaju, druga połowa jest kupcom wydzierżawiona na składy ich towarów. Do jednego końca budynku dochodzi kolej żelazna, drugi styka się z kanałem spławnym. Pięć elewatorów, z których największy naładowany wagon frachtowy do ostatniego piętra wynieść może, służą do obsługiwania pięter. Potężna machina do czyszczenia nasion, któréj budowa jest tajemnicą, przechodzi przez dolne dwa piętra i czyści przywiezione nasiona. Sibley'a zboża i trawy są tylko w Chicago. *(D. n.)*

ROZMAITOŚCI.

Słonecznik. W Anglii jest słonecznik przedmiotem korzystnéj uprawy. Żółta, bogata w ziarno przed kilku wiekami z Meksyku i Kolumbii do nas sprowadzona odmiana téj rośliny, służy u nas więcéj do ozdoby niż do użytku. Skoro opadnie kwiat, pozostawiamy zwykle nasiennik ptakom na pastwę i rzadko kiedy znajduje ziarno korzystne zużycie. Rolnik angielski natomiast zapewnia sobie z téj rośliny znaczne korzyści, a zwłaszcza w ostatnim czasie, gdy poznał lepiéj jéj zalety, stała dla niego dość znaczném źródłem użytku. Z niezliczonych kwiatów słonecznika czerpią pszczoły znaczną ilość miodu, a ziarno dostarcza wybornego oleju do przyprawy pokarmów; malarze zwłaszcza do zielonego i niebieskiego koloru, lepszego oleju znaleźć nie mogą. Jako pokarm dla ptaków, a mianowicie dla drobiu ziarno to nader jest poszukiwane, zwłaszcza bażanty chciwie je pożerają i nabierają podobno od téj paszy pięknego nader ubarwienia: również z oleju słonecznika wyrabiają bardzo poszukiwane mydło toaletowe. Daléj posiada ta roślina hodowana w znaczniejszych ilościach w błotnistych nizinach nieocenioną własność czyszczenia powietrza ze szkodliwych wyziewów i chronienia przez to mieszkańców przed rozmaitemi fabrycznemi chorobami. Zielone liście dobrą są paszą dla bydła, a bardzo delikatne włókna łodygi mieszają Chińczycy między jedwab, włókien tych używają także do fabrykacyi papieru. W Chinach z wielką troskliwością obchodzą się z tą rośliną; sta tysięcy centnarów nasienia słoneczników tam sprzątają i zużytkują w najrozmaitszy sposób. U nas udaje się słonecznik wybornie bez wszelkiego starania; najlepiéj sadzić go między kartofle i sprzątać razem z niemi. x

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 19 listopada r. b.) całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	do	od	do
Pszenica silnie				
wyborowa	105	109	6.35	6.60
średnia	97	103	5.85	6.25
ordynarna	84	89	5.10	5.35
Żyto słabiéj				
wyborowe	68	69	3.95	4
średnie	65	67	3.77½	3.90
ordynarne	58	63	3.40	3.65
Jęczmień spokojnie	56	79	2.85	4
Owies stale				
wyborowy	68	72	2.40	2.55
średni	58	66	2.05	2.35
ordynarny	54	57	1.90	2.02½
Gryka silnie	72	89	3 65	4.50
Kasza jaglana spokojnie	87	112		

Powietrze w ubiegłym tygodnin mieliśmy mroźne, chwilami przepadywał śnieg.

Tendencya targu w sprawozdawczym tygodniu była o wiele spokojniejsza, niż w poprzedzającym; początkowo kupowano dość jeszcze chętnie na eksport, w końcu zaprzestano, w obawie zaskoczenia cłem transportów będących w drodze. Ostatecznie więc tranzakcye ograniczały się do potrzeb miejscowych młynów i liwerantów, którzy uskuteczniali zakupy tylko po niższych cenach.

Pszenica utrzymywała się na zeszłotygodniowym poziomie; owies był traktowany nader słabo, w końcu dopiero z powodu znacznie zmniejszonego dowozu, takowy chętniéj kupowano, płacąc stałe ostatnie ceny. Gryka sucha ciągle jest poszukiwaną.

Dowozy na nasz rynek były znaczne, przeważnie z Królestwa i z gub. północno-zachodnich; z Cesarstwa zboże przechodziło do Prus przez Warszawę tranzyto, a ilość transportów tych dochodziła do dawno już niebywałych rozmiarów.

E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska Nr. 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 15 listopada 1887 r.

Przez cały ubiegły tydzień mieliśmy z wyjątkiem jednego dnia pogodnego z przymrozkiem, powietrze pochmurne i dżdżyste. Usposobienie targów zbożowych było w ubiegłym tygodniu słabe, popyt znacznie się zmniejszył, a ceny obniżały się z dniem każdym. W ostatnich dopiero dwóch dniach poprawiła się chęć do kupna, a ceny część swéj straty na nowo zyskały.

W Nowym-Yorku przy dość ożywionych targach trzymały się ceny pszenicy bez zmiany, pod koniec tygodnia notowano nawet małą zwyżkę. Eksport pozostaje ciągle mały, zapasy więc też zwiększają się znacznie. Przyrost w ostatnim tygodniu wynosi około 1¼ miliona buszli.

W Anglii brak chęci do kupna spowodował, że interes w ciasnych bardzo obracał się granicach. Ceny pszenicy krajowéj utrzymały się prawie bez zmiany, ziarno zagraniczne tylko z pewném ustępstwem znajdowało odbiorców.

We Francyi targi były mocne przy dobréj chęci do kupna. Stałe wstrzymywanie się producentów ze sprzedażą, musiało za sobą pociągnąć znaczne zmniejszenie zapasów; młynarze więc chcąc potrzeby swoje zaspokoić, byli zmuszeni uwzględnić wyższe żądania sprzedających.

W Belgii targi spokojne, ceny bez zmiany. W Hollandyi pszenica bez pokupu, na żyto popyt dobry po cenach przeszłotygodniowych.

Na placu naszym pod wpływem niepomyślnych wiadomości z targów niemieckich cofnęły się ceny pszenicy o blizko 5 mrk., część jednak téj zniżki, skutkiem lepszych wiadomości w dniach ostatnich na nowo odzyskaliśmy. Żyto bez zmiany.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 180
Pszenica transito	118—133 fun.	105—120	0,95—1,09
krajowa pstra	120—128 „	138—144	
krajowa „	126—131 „	144—145	
krajowa jasna	120—126 „	140—144	
krajowa wybor.	128—133 „	146—148	
Żyto transito	120—128 „	70— 76	0,63—0,69
krajowe	115—124 „	100—104	
	126—128 „	104—106	
Jęczmień tranzyto		65—105	0,59—0,95
„ krajowy		85—125	
Owies ruski tranzyto		65— 82	0,59—0,74
„ krajowy		85—100	
Groch tranzytowy		80—115	0,72—1,05
„ na paszę		95—100	
„ kuchenny		105—125	
„ Victoria		125—150	
Rzepak transito		170—180	1,55—1,64
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		185—192	
Rzepik świeży suchy		180—190	
Łubin niebieski		60— 65	0,54—0,59
„ żółty		60— 65	0.54—0,59
Wyka czarna	za 50 kilogr.	80— 90	0,72—0,81
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	5.00—5,50	0,91—1,00
Kuch lniany	za 50 kilogr.	5,40—5,80	0,98—1,05
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	2,90—3,15	0,53—0,57
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	2,90—3,05	0,51—0,55
Koniczyna czerwona	za 50 kilogr.	20—40	3,64—7,28
„ biała		20—40	3,64—7,28
Tymotka		20—26	3,62—4,65

W Hamburgu targi na okowitę były słabe, a ceny zaledwie zdołały się utrzymać. Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%. kop.	
loco bez beczki marek	20¾	35	przy kursie 180.
w beczk. kontrak. loco	25¾	56	
na listopad	25¾	56	
na listopad-grudzień	25	53	
na grudzień-styczeń	24¾	52	
na grudzień-maj	24¾	52	
na kwiecień-maj	24¾	52	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Ruskie banknoty	179.55	Mrk.
Pszenica na listopad-grudzień	159.50	„
kwiecień-maj	168.00	„
Nowy-York	85.00	„
Żyto loco	119.00	„
listopad-grudzień	119.50	„
grudzień styczeń	120.00	„
kwiecień-maj	127.00	„
Olej rzepakowy na listopad-grudzień	49.30	„
kwiecień-maj	49.90	„
Okowita loco	99.20	„
na listopad-grudzień	98.00	„
grudzień-styczeń	98.50	„

Ceny w Warszawie ze źródła urzędowego

(Podług *Gazety Handlowéj*).

za czas od dnia 14 do 21 listopada 1887 roku.

	Cena średnia
Pszenica za czetwiert bez worków i opakowania rubli	9.80
Żyto za czetw. 9-pudowy	6.50
Owies „ 5 pud. 20 fun.	4.50
Jęczmień 8 p.	5.60
Gryka za czetwiert	6.40
Groch polny „	8.00
Rzepaku letniego 5¼ puda (w korcu)	8.
Rzepak zimowy 5¼ puda (w korcu)	9.
Wół najlepszy rub.	100.00
„ średni „	85.00
Wołowina polędwica f. k.	15—22½
„ zrazowa kop.	11—12
Cielęcina kop.	11—13
Wieprzowina kop.	12—16
Baranina kop.	9—13
Łój wołowy funt kop.	12—13
Słonina funt kop.	15
Sadło świeże funt kop.	16½
Smalec wieprzowy funt kop.	20
Indyk żywy od	1.50—2.00
Indyk bity rub.	1.80
Perliczka kop.	60
Kaczka bita kop.	60
Kura kop.	50
Kasza pszenna za czetw.	18.50
„ perłowa „ rub.	16.00
„ grycz. drob. „ „	14
„ „ zwycz.) za czetw. mającą 8 pud. wagi	13
„ jęczmienna)	10.00
„ jaglana)	10.00
„ owsiana)	12.50
Mąka żytnia razowa 7 p. 10 f.	8.00
Mąka żytnia pytlowa pud	1.20
„ pszenna zwycz. „	2.10
„ „ krupcz. „	2.40
„ gryczana „	1.10
„ ziemniaczana „	2.00
Otręby żytnie pud kop.	60
„ pszenne „ „	60
Chleb żytni funt „	2¼
„ sytny „ „	3½
„ pszenny „ „	7
„ lepszy „ „	
Mleko świeże garniec kop.	40
„ zbierane „ kop.	24
Masła świeżego funt od k.	35—40
„ solonego funt k.	30—35
Śmietany od k.	30—35
Cukier kostkowy funt kop.	13½

	Cena średnia
Kawa funt kop.	60—90
Jaj kopa kop.	1.25
Kapusty kopa kop.	75—1.50
Kartofli korzec rub.	1.20—2.00
Buraków korzec rub.	1.20
Sól pud kop.	45
Pieprz funt kop.	45
Octu zwycz. wiadro kop.	80
„ stołow. „ „	1.08
Spirytus czysty wiadro „	11.50
Spirytus 78 pr. „ „	8.32½
Okowita 40 pr. „ „	5.17½
Wódka 10 pr. wiadro rub.	8.15
„ 6 pr. szum. „ „	5.00
Siemie lniane funt kop.	4½
Siemie konopne „ „	4½
Chmiel krajowy pud rub.	19.00
Świece stearyn. funt kop.	24
Drzewo twar. sąż. kub. rub.	16.
„ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp kub. rub.	13.50
Piwo zwycz. wiadro kop.	50
„ bawarskie „ rub.	1.00
Olej lniany pud „	5.40
„ konopny „ „	5.25
„ rzepakowy „ „	4.60
„ „ dyst. „ „	5.40
Wosk funt kop.	55
Mydło zwyczajne „ „	10
Mydło szare „ „	8
Płótno konopne arsz. „	20
Płótno lniane „ „	25
Len pud rub.	8.00
Konopie „ „	6.00
Skóra końska „	5.50
Skóra wołowa „	11.00
Skóra cielęca „	1.50
Stal krajowa „	5.40
Stal angielska „	10.80
Żelazo kute „	2.20
„ walcowane „	1.90
Węgiel kam. kraj. pud kop.	16
Koks z fabryki gazu z dostawą kop.	62½
Węgiel angielski	1.65
Nafta kaukazka	28
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	50
Wyrobnikowi z koniem rubli	2.00
Wyrobnikowi z 2 końmi „	3.00

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 9 (21) Ноября 1887.